

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

**OGŁOSZENIA I PRZECIĄGATE** — Wynajmuje: w  
Łwowie: Administracja „Pracy” i „Arlołowej” w.  
Kopernika 7; w Warszawie: C. Adam Cichorowski,  
55 rue de Valenciennes Paris; we Wiedniu: Haasen-  
stein & Vogler, Otto Mass, Wollfischgasse 10 —  
Rudolf Mosse Seilerstrasse 2 — A. Oppelk Grö-  
denbergasse 12 — M. Dukos Nacim, Max Auger-  
strasse i Euerich Hessner, Wallzeile 6-8 — Schallch  
Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Praterstrasse 38,  
w Hamburgu: A. Steiner, w Frankfurtu: N. v.  
Haasenstein & Vogler i G. L. Dörbe & Co.,  
w Warszawie: Reichmann & Frey.

**CENA OGŁOSZEŃ.** Ogłoszenia w sprawie su-  
dnospalwoty wiersz dwudziestym drukkiem lub  
50 miejsce 10 ct., — w drukarni za wiersz lub  
50 miejsce 30 ct., — Głosy publiczności za wiersz  
lub jedno miejsce 50 ct., — Prywatna koresponden-  
cja 5 ct. od wiersza.

C. d. n)

MIKOŁAJA LUDWIGA  
LWOW HOTEL GEORGEA



normalny wzrost dochodów państwowych wystarczy na pokrycie odsetek tej pożyczki, bez potrzeby nowych podatków, rozumie się wtedy tylko, jeśli nie są żadne nieprzewidziane wypadki, międzynarodowe zawikłania, albo jakieś inne wstrząśnienia dziejowe.

Wobec dawniej zapalonych uchwał sejmowych nie można było kraju ochronić od obowiązków przyczyniania się do kosztów większej części tych inwestycji; przy regulacji rzek górskich, nie splawnych, musi ponosić dwie piąte kosztów budowy; przy budowie kanałów chciał rząd pierwotnie, aby kraje ponosiły czwartą część kosztów; udało nam się jednak tę sumę obniżyć na jedną ósmą.

Gdyby się było skończyło na budowie drugiej trasy kolei, a jeszcze bardziej, gdyby tworzone prócz tego sieć dróg wodnych między Odrą, Łabą a Dunajem, a kraj nasz pominięto, byłibyśmy ciężko skrzywdzeni, musieliśmy się grozom kraju zaniedbanego przyczyniać do wydatków na dalsze podniesienie krajów kwitujących. Uniknęliśmy krzywdy. W Galicji ma być budowana nowa kolej na Sambor do granicy węgierskiej kosztem państwa, a oprócz budowy dworców i linii lokalnych, uzyskaliśmy od rządu obietnicę gwarancji dla kolei Lwów-Winniki-Przemysław-Brzeżany-Potulory Podhajce, kolei bardzo ważnej, jak to panowie sami o tem najlepiej wiecie. Dalej ma być wykonana w kraju naszym wielka droga wodna, której trasa nie jest jeszcze ostatecznie postanowiona, ale która ma łączyć Odrę przez dorzecze Wisły z Dniestrem, dotykając się Lwowa, a dopływając górskie Wisły i Dniestru mają systematycznej ułed regulacji. Suma przeznaczona na te krajowe roboty ma wynosić trzysta milionów koron, a zatem prawie czwartą część sumy przeznaczoną ogółem na inwestycje w całym państwie. Słusznie powiedział minister prezydent na bankiecie Koła w Wiedniu, że tem dano zadatek naprawienia krzywdy, jaka się krajowi naszemu działa a ze szkodą państwa, przez stulecie przeszło zaniedbanie, przez zapoznanie wszystkich ekonomicznych jego potrzeb, uniemożliwienie przemysłowego rozwoju.

Nie ulega wątpliwości, jest to jasne, że użycie tak znacznej sumy na inwestycje w kraju naszym, ożywi ruch pieniężny; że przy robotach znajdując młode siły inteligentne, skazane dotąd wyłącznie prawie na zawody biurowe, mniej więcej nieproduktywne; że przedewszystkiem chłop nasz znajdzie obfity zarobek w kraju, którego musi teraz szukać za granicą, emigrując corocznie — a czesłokroć nie powracając już wcale z tej emigracji. Regulacja rzek uczyni zadość naglej potrzebie, statecznemu żądaniu, powtarzanemu nieraz przez kraj cały. Nie trzeba się ludzi, austryjczyków na przyszłość wszelkich powodów, ale — zwłaszcza po obmurowaniu potoków górskich — będą rzadsze, i mniej będą wyrządzać szkody; woda prędzej odpływie z powrotem do koryta, zwirem nie pokryje już przy brzożnych przestrzeni, a przedewszystkiem rzeki nie będą już wyrządzać szkód przez ciągłe wyrwanie brzegów, ciągle zmiany biegu.

Zbudowanie kanałów nie o wiele zrazu ożywi nasz eksport; kanały wpłyną jednak na cenę zboża, jakie linie konkurencyjne dla kolei żelaznych, podniosą jeszcze bardziej ceny drzewa, mogą umożliwić eksport kartofli i paszy. Całe znaczenie kanałów wystąpi w ich charakterze jako drogi dla importu, bezporównania tańszego dla nawozów sztucznych, dla żelaza i maszyn żelaznych a przedewszystkiem dla węgla. Jak węgiel mieć będziemy tani, powstanie u nas niezawodnie przemysł, jeśli nie za pomocą krajowych, to za pomocą obcych kapitałów; będzie wreszcie można i rzyspać do eksploatacji skarbow mineralnych, w które kraj nasz jest bogaty, ale które dadzą się wydobyć tylko za pomocą ognisk o nadzwyczaj wysokiej temperaturze; a skoro się ten przemysł rozwinie, staną się kanały nasze także drogami dla eksportu.

Nie skończyło się oczywiście na tem, co się już stało; uchwalamo wprawdzie, że kanały będą równocześnie we wszystkich krajach budowane, ale zadaniem rządu, a ponieważ delegacji musi być to, aby już w dwunastu najbliższych latach sieć kanałów galicyjskich jak najdalej postąpiła. aby przy wszystkich robotach wykonanych w kraju naszym używano wyłącznie, gdzie się tylko da, roboty sił krajowych, krajowych techników, krajowe produkta surowe i fabrykaty, a roboty krajowym powierzone przedsiębiorcom. Wydział krajowy powinien się zająć na seryo badaniem warunków przyszłego przemysłu, na seryo rozpoznać geologiczną naturę naszej ziemi, przekonać się, jakie kruszce dadzą się z niej wydobyć? Czy nie możnaby kiedyś u nas wytwarzać gliny, kruszców żarowych, najczystszych chemikaliów, sztucznych nawozów? Niezbędnem jest, aby się zajęto zbadaniem tego, jak należy użyć sił wodnych, w które kraj nasz obfity, dla stworzenia przemysłu, czy to bezpośrednio, czy za pomocą przewodów elektrycznych, — a przedewszystkiem trzeba, aby społeczeństwo pamiętało o tem, że od niego zależy przyszłość przyszłych kanałów, i trzeba, aby się młodzież zawczasu gotowała do zawodów wytwórczych, które mogą jej w przyszłości gotować karierę pożyteczną, nie mniej dla kraju jak dla niej samej.

W delegacjach wspólnych nie mają posłowie polscy i nie mogą mieć tak szerokiego pola do działania, jak w Radzie państwa; nieobznajomieni z biegiem spraw dyplomatycznych, a dbali o postępek państwa, w którym nasze życie narodowe znalazło przyletek, mogą tylko popierać tę politykę, którą obrali mężowie ze sprawami europejskimi z dawną i giuntownie obeznani; nie mogli się tedy sprzeciwić dalszemu istnieniu trójprzymierza, jeśli to trójprzymierze jest rękoi-

nią dla potęgi Austrii i pokoju Europy. Ale wobec brutalnego, nieludzkiego postępowania Prus z Polakami, domagała się godność narodu, abyśmy zaznaczyli, że żadne sympatyje do Prus nie były powodem tego stanowiska na szego w delegacjach — żeśmy się jedynie kierowali względem na dobro Austrii; prócz tego musieliśmy się upomnieć o niedotrzymanie konwencji weterynaryjnej przez Prusy, stawiające u swoich granic najrozmaitsze, zupełnie dowolne a nieuzasadnione przeszkody galicyjskiemu handlowi bydlęm; a przedewszystkiem musieliśmy się upomnieć o rodaków naszych, poddanych austriackich, których wydalała z Prus za to jedynie, że są Polakami, uwłaczając tem samem godności potężnego sprzymierzenia, jakim jest Austrija.

Podobnie w sprawach wojskowych przestrzegają Polacy, członkowie delegacji starej już tradycji, kiedy przyzwalają na żądania postawione przez tych, na których cięży bezpośrednia odpowiedzialność za dzielność sił zbrojnych; nie mniej przeto mówią otwarcie o tem, co by im się wydawało potrzebnem tak dla społeczeństwa jak dla wojska samego. Główny nacisk kładą od lat wielu na dwie sprawy, które wreszcie raz już załatwionemi być powinny: żądają nowego postępowania karnego w armii, będącej dziś tak ważnym składnikiem społeczeństwa, że ono musi się domagać jawności sądów, wszelkiej możliwej gwarancji dla sprawiedliwości wyroków; domagają się dalej w interesie mieszkańców utwierdzonych miast i rejonów fortecznych, aby wynagradzano właścicieli budynków za przyjęcie na siebie obowiązek, że w danym razie sami te budynki zburzą.

W chwili, w której mieliśmy już z Wiednia wyjeżdżać, doczekaliśmy się tego zadośćuczynienia, że Stojałowczycy wstąpili do koła. Oby to był początek końca secesji polskich postów ludowych! Do tej nadziei zdaje się uprawniać sposób umiarkowany i rzeczowy, w który, bezpośrednio przed wyborami, także ludowcy podczas dopiero co zamkniętej sesji sejmowej przemawiali.

Sejm natychmiast po Radzie państwa zwołany, potwierdził niejako i pochwalił usiłowania delegacji, uchwalać jednogłośnie ustawy krajowe o regulacji rzek i budowie kolei lokalnych, tudzież rezolucję, z których jedna ujęła się za budową kolei ze Lwowa do Brzeżan i Podhajec, druga przyjęła w zasadzie udział kraju w kosztach budowy kanałów. Należy się na regulację rzek zaciągać pożyczkę, gdyż podobne wielkie inwestycje z dochodów bieżących nigdy opędzane nie bywały, a pożyczkę należy się realizować tylko w miarę potrzeby istotnego wykonania robot. Co do budowy dróg wodnych przewidziano już w ustawie państwowej, że kraje będą opłacać ósmą część procentów za sumy wydane istotnie na ich terytorium. Stopniowo tedy tylko będą wydatki na cele inwestycyjne, obciążać budżet krajowy. Te odsetki dojdą w roku 1913 do wysokości miliona, dwukroć i stu tysięcy koron, w roku 1925 do wysokości półtrzecia miliona koron rocznie. Prawdopodobnie prosty wzrost siły podatkowej kraju sprawi, że dochód z dotychczasowych pobrań wystarczyłby z okładem na pokrycie tych wydatków i nie mielibyśmy powodu się troszczyć, gdyby naturalny wzrost wydatków normalnych na inne cele, nie czynił rzecz nagłą wynalezienie nowych źródeł dochodu krajowego.

Prócz teg uchwalił Sejm ostatni, ważną ustawę o włościach rentowych, mającą na celu utrzymanie a względnie stworzenie średniej własności rolnej, ustawę, która chłopom zwłaszcza ułatwi nabywanie własności ziemskiej.

Niemale a przykre zdziwienie sprawiło oświadczenie Rusinów, że uchwalenie tej ustawy i nie powzięcie uchwały domagającej się założenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, uważają za taką krzywdę, iż są zmuszeni Sejm opuścić, nie brać udziału w dalszych obradach Sejmu. Nie wiem, jak mogli się polonizacyjnej tendencji dopatrywać w ustawie o włościach rentowych; wyjdzie ona na pożytek ruskim zarówno i polskich włościom, w miarę tego, jak się okażą zapobiegliwymi, pracowitymi i ścisłymi w dotrzymaniu przyjętych na siebie zobowiązań. Chcąc zapewnić rozwój swobodny języka ruskiego, założył Sejm po jednym gimnazjum ruskim w każdej okolicy wschodniej części kraju; odtąd musi się kierować, przy zakładaniu szkół średnich w języku wykładowym polskim lub ruskim, względem na przepięnienie zakładów istniejących, na ilość i jakość sił nauczycielskich. Mogłoby podobnie nastąpić rozszerzenie wykładów ruskich na uniwersytecie lwowskim, wtedy tylko, kiedyby ilość profesorów i docentów wykładających także po rusku, wskazywała na rzeczywistą w tym względzie potrzebę. Najgorszą uczynionoby przyszłego ruskiej oświacie narodowej, gdyby mnożono sztucznie i bez istotnej potrzeby ruskie zakłady naukowe i tem samem podawano młodzieży naukę niedokładną pod pozorem, że to nauka narodowa.

Najusiśniej przestrzegano Rusinów przed agitacją polityczną, domagającą się utworzenia poróżów oświaty; takie pozory mogą opóźnić zdrowy rozwój oświaty i piśmiennictwa u Rusinów, podając liczman za prawdziwą monetę; sił zaś umysłowych nie godzi się zużywać na agitację, osłabiającą całe społeczeństwo nasze; niech Rusini wytygają swoją inteligencję, swoją pracę w kierunku wyzyskania tych środków do uprawy nauki, które posiadają; niech tworzą silną, rzetelną własną oświatę, a skoro się tak rozwinie, że dotychczasowe zakłady naukowe okazały się dla niej niedostatecznymi, stwórzmy nowe zakłady. Przedtem najpilniejszą a istotną potrzebą Rusinów jest to, aby Sejm spełnił swój

obowiązek, dbając o religię i oświatę, o moralny i materyalny postęp mnogich rzesz ruskiego ludu.

## Niemcy a wojna ekonomiczna.

Lwów 25 lipca.

Pułkownik angielski W. L. Walford miał niedawno temu w Plymouth odczyt na temat: „Czy Anglia popadnie w wojnę z Niemcami?” i w wywodach swoich doszedł do tego, że prędzej czy później, a zapewne już w nadchodzących dwudziestu latach wojna ta wybuchnąć musi.

Jeżeli wzrost ludności pójdsie miarą dotychczasową, to w r. 1980 liczyliby Niemcy 180, Rosya 300, państwa łacińskie 212, Anglia 60, kolonie angielskie 440 milionów ludności. Tyle ziemi nie posiadają Niemcy, aby wyżyły taką masę, musi się wytworzyć emigracja, i to do obcych krajów, skoro Niemcy kolonij podostatkim nie posiadają — a raczej nie nadają się one dla emigracji europejskiej.

Posiadające rozległe obszary państwo, może nie tylko samo bez przeszkody rozrastać się, ale nadwyżkę ludności państw innych u siebie umieścić, i tym sposobem ponad normalną miarę co do ludności rozrastać się może. Dlatego więc Rosya taką wielką przyszłość ma przed sobą, ponieważ, pominiawszy nabytki w środkowej Azji, posiada w Syberii idący jednym ciągiem z krajem macierzystym obszar kolonizacyjny, większy niż Niemcy, Austro-Węgry, Holandia, Dania i Belgia razem wzięte, i co do gleby i klimatu następującej wszelkie warunki dla rolnictwa i w góle gospodarstwa rolnego i potężnych z niem przedsiębiorstw.

„Jeżeli Niemcy — dodaje pułkownik Walford — nie zagarną znacznej części ogromnego obszaru kolonialnego Anglii, to spadną do rządu państw drugo albo trzeciorzędnych. I w tych groźnych aspektach tkwi przyczyna przyszłej wojny angielsko-niemieckiej i już obecnie istniejącej tych dwóch państw rywalizacji.”

Publicysta francuski André Cheradame rozbiiera ten sam przedmiot bardzo gruntownie w swoim świeżem dziele: „Europa i sprawa austriacka u początku 20 wieku.” Wyjaśniając przesilenie, w jakie popadły Niemcy, wykazuje on, że własna produkcja rolna już nie wystarcza dla pomnożonej ludności Niemiec, a że i przemysł niemiecki otrzymał cios zabójczy, te bowiem Niemcy obdobyli, które najwięcej kupować są w stanie, zamykają wrota wyrobom niemieckim, — zarazem zaś wykazuje Cheradame, że niepomysłna sytuacja Niemiec ekonomiczna i handlowo-polityczna nie tylko Anglii, ale też wszystkim ładowym ich sąsiadom — wyjąwszy Rosję — niebezpiecznie grozi następstwami.

Przemysł i handel Niemiec ostatnimi czasy zaiste zdumiewająco się rozwinął, ale też zarazem dobrobyt ich popadł w zależność od obcych targowic, które zrazu chętnie przyjmowały wyroby niemieckie, ale od niedawna tem naglejszą i potężniejszą nastąpiła pod tym względem reakcja, a to w trzech najważniejszych dla przemysłu niemieckiego obszarach zbytu.

W dziele swoim „Made in Germany” zwrócił M. Williams w r. 1897 uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające Anglii wskutek ekonomicznego rozmaganie się Niemiec, i odtąd usiłują Anglii pośrednimi zarządzeniami tamować handel niemiecki, i sposób ten rozpowszechnić we wszystkich oraz posiadłościach angielskich.

Rosya usiłuje coraz bardziej wyzwolić się od zagranicy i rosyjski system ołowy daje się najbardziej odczuwać eksporterom niemieckim. Nowa amerykańska taryfa cłowa jeszcze bardziej zaszkodziła Niemcom. Wywóz z niektórych niemieckich okolic fabrycznych do Stanów Zjednoczonych spadł od r. 1895 do 1899 z czterech na pół miliona marek. Ze zdumiewającą szybkością zamyka się targowica amerykańska dla Niemiec.

Gdy w ten sposób przepadną najważniejsze targowice dla przemysłu niemieckiego, chorują pewne jego gałęzie na nadprodukcję, czego następstwem spadanie cen i uszczuplenie czystego zysku. Wszystko to razem wywołało w Niemczech dotkliwy brak kapitałów, ten fatalniejszy, jeżeli się nadto zwały, iż płody ziemi w Niemczech już nie wystarczają na potrzebę domową, że Niemcy zmuszone są sprowadzać z zagranicy rocznie za dwa miliardy franków zboża, bydła opasowego, drzewa itd.

Muszą tedy Niemcy co roku zarabiac conajmniej dwa miliardy franków, zanim ich pieniądze o jeden fenig się pomnoży. Wszystko to równocześnie spada na Niemcy: odstrzygnięcie się najważniejszych pol zbytu, uszczuplenie zysku z przedsiębiorstw, niedostatek kapitałów, nadprodukcja, zależność od zagranicy co do żywności, — spada na Niemcy doba kłopotów, z których się fatalnie wywiązać mogą przesilenia.

Jedyny ratunek na to w otwarciu nowych a zamożnych targowic zbytu. Ale na globie ziemskim nie ma już żadnych obszarów, nieposiadających puna a tak rozległych, iżby za pole zbytu służyć mogły. Nowe takie pola mogą sobie Niemcy stworzyć tylko w takim razie, jeśli je komu przemocą wydrą.

Z tego wszystkiego wypływa tylko jedna alternatywa: albo Anglii i Niemcy, których in-

\* Znaczący to „wyrób niemiecki”. Kiedy Niemcy zaczęły obce kraje zalewać swemi towarami, ale lichymi wyrobami, nakazano komorom angielskim przypuszczać tylko te towary niemieckie, które miały ów napis. Wtedy zaczęły fabryki niemieckie wysyłać wyroby tak przednie, że „made in Germany” stało się z przestrogi zachętą do kupowania.

teresa handlowe wszędzie stoją sobie wzajem na zawadzie, wezmą się na śmigrz za rby — albo oba te państwa połączą się kosztem państw innych, a temi innemi mogą być tylko z jednej strony Francya ze swoim bogatym, jeszcze niewyżykanym obszarem kolonialnym, z drugiej zaś Austro-Węgry. Rozszerzenie wpływu Niemiec na kraje naddunajskie otworzyłoby przynębnemu przemysłowi niemieckiemu rozległe pole zbytu, przeniosłoby się następnie na Bałkany i do Malej Azji, które pełne przyszłości obszary opanałyby Niemcy pod względem ekonomicznym i politycznym.

W tej sprawie podnosi *Politik*, że taki rozwój rzeczy liczy wielu zwolenników w Niemczech. Az nazbyt często odzywają się publicyści niemieccy: „Niemcy posiadają za dużo monarchów, Austrija za dużo ludów.” — „Austrija potrzebuje naszych kolonistów, Niemcy potrzebują Austrii dla swoich kolonistów.” — „Nie masz dla Austrii żadnego innego zadania, jak tylko stać się kolonialnem państwem Niemiec.” — „Madziary i Czesi są ciężarem dla historii.”

Literatura i prasa „wszechniemiecka” opływa w tego rodzaju zdumiewająco bezcelne powiedzenia. To też kraj, w którym tak intensywnie hodują laszcznika pyszałstwa, nie może sobie nigdzie zjeżdżać przyjaciół. W Anglii coraz bardziej wzmaga się antypatia do Niemców. Powiedzenie ces. Wilhelma II: „Przyszłość nasza na morzu!” uważają tam za bezpośrednie zagrożenie Anglii, i już się niekiedy odzywają głosy za przymierzem angielsko-rosyjskiem.

Świat stoi dzisiaj — kończy *Politik* — pod znakiem handlu i obrotu — pomiędzy Anglią a Niemcami zachodzi zacięta rywalizacja handlowo-polityczna — rozwój handlu powszechnego z gruntu też zmieni i ułoży także polityczne stosunki państw i narodów.

## Listy z kraju.

Sniatyn 24 lipca.

Niejednokrotnie czytaliśmy w różnych naszych pismach o wysoko posuniętych melioracjach w gospodarstwie, jakoteż o bardzo korzystnie rozwijającym się postępie rolniczym w naszych okolicach na Pokuciu. Widzimy, że tu-tejsi obywatele większych posiadłości starają się z całą sumiennnością przez wprowadzenie najnowszych ulepszeń podnieść dobrobyt ludu tutejszego, jakoteż go uszlachetnić i umoralnić. Nikt nie zaprzeczy że wprowadzane innowacje w większych posiadłościach, dodatnio oddziałują na mniejszych właścicieli i gospodarzy.

A teraz popatrmy bezstronnie na działalność obywatelstwa na Pokuciu, zwłaszcza tylko w powiecie śniatynskim. Za staraniem i poparciem obywatelstwa tutejszego, postawiono szpital powszechny w Sniatynie, odpowiadający najnowszym wymaganiom, w ciągu dwóch lat postawiono okazały kościół w Wołczkowcach, zaprowadzono powiatową kasę oszczędności, która ratuje lud tutejszy od lichwy i upadku materyalnego. Przeprowadzono osuszenia gruntów gminnych i włościńskich w Kniażu, Zaluźcu na przestrzeni kilkuset morgów, przez co podniesiono dobrobyt gospodarzy i wartość gruntów. Jedynie za staraniem wylicznem obywatelstwa tutejszego, od lat dziesięciu istnieje w Sniatynie towarzystwo uprawy tytoniu, które wprowadziło w życie racjonalną uprawę tytoniu, a po rokowaniach z rządem, uzyskawszy wyższe ceny monopolowe za produkt, przysporzyło krocie tysięcy włościom. Za staraniem obywatelstwa tutejszego uwolniono włościom od kar, nałożonych za przekroczenie w uprawie tytoniu na dozwolonej przestrzeni — za wstawieniem się obywateli w Wiedniu kary nałożone, zwrócone zostały. Użytkowano subwencji 12.000 koron od kraju i państwa przeznaczonych na uprawę tytoniu, utrzymanie instruktorów i dozorców. Wprowadzono kursa nauk dla wójtów i pisarzy gminnych w Sniatynie i Horodencie. Jedynie tutejsze towarzystwo uprawy tytoniu otrzymało na wystawie w Wiedniu dwa razy najwyższe odznaczenie tj. dyplom honorowy za uprawę tytoniu i działalność na tem polu.

Za staraniem kołomyjskiego oddziału Towarzystwa gospodarczego zebrali się tutejsi obywatele i gospodarze w Kołomyi w celu naradzenia nad nadużyciami i obroną przed wymiarami podatkowemi. W tym celu postawili nasi delegaci po różnych interpelacjach, dwa formalne wnioski w sejmie, przedkładając zarazem petycję, którą odesłano do wydziału krajowego, a która po zbadaniu będzie przedłożoną na najbliższem posiedzeniu sejmowem.

Z powyższego krótkiego zestawienia, musimy dojść do niezbitego przekonania, że nasi obywatele wspólnie z mniejszymi gospodarzami i ludem, kroczą razem, by podnieść dobrobyt i rozwój krajowego gospodarstwa i przemysłu.

Przypadkowo otrzymaliśmy recenzję pewnego pisma lwowskiego, będącego na żłdzie żydów i socjalistów, które w sposób nieuczciwy i kłamliwy przedstawia przebieg zgromadzenia członków kołomyjskiego oddziału tow. gospodarskiego, (a zasługując jakoby na upamiętnienie jako smutne świadectwo dojrzałości obywatelskiej wśród okolicznych „obszarników”). Niewątpliwie, że owemu recenzentowi brakowało wiele dojrzałości obywatelskiej; gdyż wydawał opinię o zgromadzeniu, jedynie opierając się na poszczególnych przemówieniach, które fałszywie i przekręcone podawał, nie zaś, jak powinno być obowiązkiem rozsądnego recenzenta, jedynie na podstawie uchwał powziętych.

Wzmianka, jakoby oddział tow. gospodarskiego kołomyjskiego, miał wyłącznie staranie o obszarników i brać szlachectwo, jest wręcz bez-

celna, gdyż uchwały powzięte na powyższem zgromadzeniu nie miały na sobie nawet cienia separatyzmu, dotyczyły bowiem żywotnych interesów całego stanu rolniczego, i były tego rodzaju, że każdy dobrze myślący i kraj swój miłujący obywatel może na nie zgodzić się.

Wspomina dalej ów recenzent, że ostatecznym celem akcji podatkowej, wszczętej w Rołatynie, a poruszanej na powyższem zgromadzeniu w Kołomyi, jest usunięcie p. wiceprezenta Korytowskiego. Wszak każdy pokrzywdzony ma prawo bronić się, a zgromadzenia nie mają na celu usunięcie krzywdzącego, lecz zapobieganie złemu, nadużyciom i wykrycie prawdy. Jakiż np. mają cel zebrania personelu urzędniczego? Czyż usunięcie ministrów? A zebrania mniejszych gospodarzy w sprawach podatków? Czy mają na celu usunięcie tak niewygodnych inspektorów podatkowych?

Wspomina dalej recenzent, że zapasł miała uchwała ustanawiająca możność nakładania grzywien na opieszalszych członków rady gospodarskiej. Wszak propozycyi odnośnej niepostawiono na seryo, nie była nawet pod głosowanie podana. Śmieszna naiwność!

Dowiadujemy się że tutejsze obywatelstwo robi starania o założenie gimnazjum lub szkoły realnej w Sniatynie; w tym celu udawała się nawet deputacya do rady szkolnej krajowej. Jaki będzie przebieg tej sprawy, niedługa przyszłość pokaże.

## KRONIKA.

Lwów, dnia 25 Lipca.

**Księżna Hohenberg** małżonka arcys. Franciszka Ferdynanda, na zamku Konopisz powiła córeczkę. Matka i dziecko mają dobrze.

**Mianowania.** Cesarz zamianował nadzw. profesora dra Rudolfa Zuberera zwyczajnym profesorem geologii w uniwersytecie lwowskim.

**O. Paweł Smolkowski**, generał OO. Zmartwychwstańców, wsiadł dnia 18 bm. — jak donosi rzymski korespondent *Kuryera warszawskiego* — w Neapoli na okręt, płynący do Kanady, celem odbycia inspekcji domów zakonnych w Ameryce. Z Kanady o. generał uda się do Chicago i Nowego Jorku i będzie z powrotem w Rzymie nie wcześniej, jak w końcu września. O ile wiem, sprawa podania się OO. Zmartwychwstańców o pozwolenie zostania we Francyi, wobec nowego prawa o kongregacjach zakonnych, dotąd nie została rozstrzygnięta. Prawdopodobnie jednak OO. Zmartwychwstańcy nie podadzą próśby o pozwolenie zostania w Paryżu. Składają się na to różne okoliczności. W Paryżu ojcowie nasi nie posiadają własnej realności, mają tylko udzieloną gościnę w domu i przy kościele de l'Assomption, filialnym kościele św. Magdaleny, i dzisiaj jest tam już tylko dwóch księży Polaków: ks. Orpizewski i ks. Owerzyński. Pole działalności jest też małe, znacznie, w każdym razie, mniejsze, niż w różnych domach, jakie OO. Zmartwychwstańcy mają po świecie. Zjadł więc przewidują nawet, iż rząd francuski nie będzie nastawał na wydalenie dwóch księży, gdyby o pozwolenie się nie podali, a jeśliby chciał stwarzać trudności, w takim razie obaj wyżej wspomnieni Ojcowie przyłączeni zostaną do innych domów zakonu, gdzie będą potrzebniejsi.

**Składnica pocztowa** otwarte będą dnia 1 sierpnia w Ładyczynie (do poczty Mikulince), w Łapczycy (do poczty Bochnia), w Kawęczynie (do poczty Czernin) i w Iwkowej (do poczty Tymowa).

**Ruch wyborczy we Lwowie.** Grono techników i przemysłowców lwowskich, wychodząc z zasady, że wprowadzenie do sejmu sił z zakresu techników i przemysłowców byłoby w obec przyszłych prac sejmie bardzo pożądaną, postanowiło zawiązać w tym celu własny komitet wyborczy.

**Uśmiercania niemowląt** dopuszczała się w dzielnicy przez żydów zamieszkałej przy ul. Cebulnej 1. 1 dozorczyzna domu M. Widacka. Policya uwiadomiona o tem, że wczoraj zmarło tam jednemuśmiemniemu niemowlę, oddane „na wychowanie” przez służącą Kowalską, sprowadziła na miejsce komisję sądowo-lekarską. Lekarz częściowy dr. Jaszczurowski orzekł, że wspomniane dziecko zmarło skutkiem zagłodzenia. Dochodzenie następnie wykazało, że Widacka morzyła też głodem znajdujące się u niej dziećci wdowa Tobiasza Wolfa. Trzecie niemowlę wygnędziałe i wygłodzone zdołała zbrodniarka przed nadejściem komisji umieścić u dozorczyzny domu przy ul. Żółkiewskiej 1. 24. A. Szeremety. Znalezione przy życiu niemowlęta oddano rodzicom, a „fabrykantkę aniolków” oddawiono do aresztu śledczych.

**Z Bóbrki** piszą nam: Przez 4 lata zarząd naszego miasta sprawował komisarz rządowy. Wybrano wreszcie burmistrza i radę, pod których sterem niestety anarchia dawna poczyną się tu znów szerzyć. Oto mieszkańcy miasta, przeświadczeni o bezsilności i braku jakiegokolwiek energii u zarządu gminy, wszystkie przepisy i obowiązki za nie mają, nikogo w Bóbrce nie obchodzi przepisy zdrowotne budowlane, targowe. Gdyby nie sekretarz gminy, p. Lindner, człowiek inteligentny i rozumiejący położenie, byłoby jeszcze gorzej, bo burmistrz, którego bardzo często niema w mieście, — obowiązkiem swym sprostać nie może. Jest to znaczny i uczciwy człowiek, ale jako wojskowy (b. major) nie rozumie wcale, jakie są potrzeby miasta i jakie jego obowiązki, jako burmistrza. To też rozgoryczenie powszechne chaos, niedół. Zdziwi tylko Radziby oni pozbyć się i energicznego sekretarza, przeciw któremu knują intrzygi, posługując się między innymi oszczerzami korespondencyami.

Koło I. rady gminnej t. j. inteligencja, widząc, co się dzieje, wniosła czy też wnieść za miarę memoryal do starostwa, rady powiatowej i gminnej, domagając się, by zle z gruntu wypieniono, w przeciwnym razie członkowie tego koła będą zmuszeni z rady gminnej wystąpić.

**Z Żółkwi** piszą nam: Dnia 21 b. m. odbył się pogrzeb zmarłego w Żółkwi. ogólnie poważanego i lubianego nauczyciela szkół wydziałowych Teodozego Laureckiego. Cnotaż się on sumiennnością w wypełnianiu swych obowiązków, jakoteż nieskazitelną charakteru. W obrzędzie pogrzebowym brały udział władze, licznie zgro-







